



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 08

października

sobota

18:00

NFM, Sala Główna KGHM

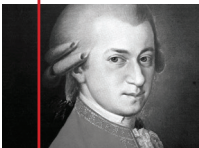
## Inauguracja sezonu NFM Leopoldinum

**Arturo Tamayo** – dyrygent

**Ramón Ortega Quero** – obój

**Igor Cecocho** – trąbka

**NFM Leopoldinum** – Orkiestra Kameralna



W.A. Mozart

Program:

**Wolfgang Amadeus Mozart** (1756–1791) *Adagio i fuga c-moll* KV 546 [7']

**Zygmunt Krauze** (\*1938) *Emille Bell* [22']

**Luciano Berio** (1925–2003) *Chemins IV* na obój i smyczki [10']

\*\*\*

**Arthur Honegger** (1892–1955) *II Symfonia D-dur* na orkiestrę smyczkową i trąbkę

H 153 [25']

I Molto moderato – Allegro

II Adagio mesto

III Vivace non troppo



L. Berio

---

## Omówienie

Piotr Matwiejczuk

Spotkanie gigantów nigdy nie pozostaje bez konsekwencji. Tak bywa również w muzyce: żaden twórca nie istnieje w oderwaniu od swoich wielkich poprzedników i musi w pewnym momencie życia ustosunkować się do spuścizny przeszłych pokoleń – choćby i przez całkowite jej zanegowanie. W przypadku Wolfganga Amadeusa Mozarta spotkanie (rzecz jasna tylko na papierze nutowym) z geniuszem Johanna Sebastiana Bacha było jednak owocne, choć z punktu widzenia dzisiejszego słuchacza trudno o bardziej różniących się od siebie kompozytorów, tworzących w innych epokach i postępujących się odmiennymi środkami wyrazowymi, ludzi o zupełnie innych poglądach na sprawy religii i duchowości. Alfred Einstein w monografii Mozarta tak pisał o zetknięciu się klasyka wiedeńskiego z twórczością lipskiego kantora: „Mozart był za wielkim i za subtelnym muzykiem, aby nie odczuć głęboko i boleśnie konfliktu wynikającego ze zderzenia się jego nawyków myślenia kategoriami stylu »galant« i »uczzonego« z żywym stylem polifonicznym. (...) Mozart nigdy nie uporał się całkowicie z tym przeżyciem, ale wzbogaciło ono jego wyobraźnię i wydało owoce w postaci coraz doskonalszych dzieł”. Jednym z nich jest *Adagio i fuga c-moll* KV 546, będące autorskim, poszerzonym o powolny wstęp opracowaniem *Fugi na dwa fortepiany c-moll* KV 246. Głęboki to zaiste ukłon w stronę Johanna Sebastiana: fuga przypomina te Bachowskie z *Das wohltemperierte Klavier*. Złowrogi i dramatyczne *Adagio*, utrzymane w tonacji c-moll, oznaczającej wyznanie wielkiego uczucia, a zarazem nieszcześliwą miłość, zbudowane jest z kontrastów. Amerykański muzykolog i pianista Robert Levin napisał o nim: „Kanciaste eksplozje przeplatają się tu z momentami niezemskiego uspokojenia; zawarte w *Adagiu* po równo brutalność i mistycyzm czynią następującą po nim *Fugę* prawdziwym ukojeniem”.

Boski dzwon króla Seongdeoka, zwany również Emile Bell (Dzwonem Emile), to jeden z naro-

dowych cudów Korei. Odlany z brązu, waży niemal dziewiętnaście ton, mierzy ponad trzy metry. Tajemnicza nazwa wywodzi się ze starożytnego języka Silla, jednego z trzech dawnych królestw Korei: „emile” oznacza „mamusię”. Powstanie dzwonu owiane jest bowiem smutną, makabryczną wręcz legendą: ponoć ani po pierwszym odlewie, ani po kolejnych dzwon nie wydawał dźwięku. Dopiero proroczy sen pewnego mnicha wskazał wyjście: do formy z wrzącym brązem miała być wrzuciona żywa dziewczynka. Przypomniano sobie wówczas o pewnej ubogiej wieśniaczce, która podczas zbierania od ludu danin na ogromny dzwon, powiedziała, iż nie posiada nic oprócz swojej córeczki. „Jeśli chcecie, weźcie ją!”. Tak też zrobiono, a dzwon po dziś dzień rozbrzmiewa przejmującym głosem dziewczynki wzywającej swoją matkę: „emile, emile!”. Kompozycja Zygmunta Krauzego, powstała w 2000 r. na zamówienie Korean Chamber Ensemble, okazuje się jak zwykle u tego kompozytora transowa, minimalistyczna, odwołująca się do dalekowschodnich skojarzeń. Jest w muzyce Krauzego coś beczasowego, co trafnie opisał Andrzej Chłopecki: „Unistyczne kompozycje Krauzego od pierwszej chwili swego trwania wciągają słuchacza w samą swą istotę. (...) Dźwiękowa przestrzeń, do której Krauze swego słuchacza zaprasza, ma w sobie często urok piękna hipnotycznego. Odkrywamy je – otwieramy się na nie – kontemplując muzyczny utwór jak brzmieniowy obiekt, który trwa, a nie jak dźwiękowy proces, który dąży ku rozstrzygnięciu”.

Podobnego bezwarunkowego otwarcia na dźwiękową przestrzeń wymaga utwór *Chemins IV* na obój i jedenaście instrumentów smyczkowych jednego z najstydniejszych awangardzistów dwudziestego stulecia, Luciana Beria. Sam kompozytor tak mówił o swoim zamiśle: „*Chemins IV* można słuchać jak komentarza do mojej *Sequency VII* na obój z 1969 r., komentarza wzmacniającego i rozwijającego pewne harmoniczne aspekty oryginalnej *Sequency*. *Sequenza* staje się generatorem nowych linii instrumentalnych, które czynią słyszalną jej ukrytą polifonię zbudowaną wokół osi: ciągle obecnego dźwięku H. (...) Niczym

w komorze pogłosowej, rozwój *Chemins IV* odbija i rozbija elementy *Sequency VII* w taki sposób, że czasem słuchaczowi może się wydawać, iż partia oboju jest generowana przez smyczki”. Dzieło pozostaje wysmakowaną dźwiękową łągamiówką podobną do kostki Rubika, dając również możliwość słuchania niecodziennego brzmienia oboju, instrumentu tradycyjnie przecież bukolicznego.

W listopadzie 1941 r. Arthur Honegger został zaproszony do Wiednia na festiwal zorganizowany przez Ministerstwo Propagandy Trzeciej Rzeszy dla uczczenia 150. rocznicy śmierci Mozarta. Uczestnictwo muzyków oraz dziennikarzy z Francji w tym wydarzeniu było postrzegane jako moralne zwycięstwo nazistów. A jednak twórczość szwajcarskiego kompozytora była zaliczana przez mocodawców Rzeszy do „sztuki zdegenerowanej”, zakazanej w Niemczech oraz krajach przez nie okupowanych, a sam Honegger mimo posiadania szwajcarskiego paszportu nie skorzystał z przysługującego mu prawa powrotu do ojczyzny i większą część wojny spędził w okupowanym Paryżu. Tam powstawała jego *II Symfonia*, która podobnie jak *Czwarta* Ralpa Vaughana Williamsa czy *Siódma* Dymitra Szostakowicza należy do „symfonii wojennych”, na których ponury czas odcisnął swoje piętno. Rozpoczęty w 1937 r. utwór pisany był na zamówienie Paula Sachera z Bazylejskiej Orkiestry Kameralnej, jednak wybuch wojny spowodował opóźnienie w pracy nad dziełem i *II Symfonia na smyczki* po raz pierwszy zabrzmiała w roku 1942. Istnieją przesłanki, by podejrzewać, że kompozytor użył podróży na wiedeński festiwal jako pretekstu do przeszmugłowania rękopisu *II Symfonii* do Bazylei. Jak wszystkie Honeggerowskie symfonie, i ta składa się z trzech części. W budowie i nastroju utworu można prześledzić kompozycyjny łuk wiodący od ciemności do światła: dwa pierwsze ogniwa pełne są wojennego łęku i mroku, finał przynosi nadzieję. W trzeciej części, *Vivace non troppo*, kompozytor umieścił partię trąbki *ad libitum*, która według jego słów „budzi do życia złociste Słońce na horyzoncie. W ostatnim momencie triumfuje Radość”.

## Arturo Tamayo

Studiował dyrygenturę pod kierunkiem P. Bouleza, F. Travaisa i W. Rowickiego. Występował na najbardziej prestiżowych festiwalach muzycznych w Europie, w tym na Festiwalu w Salzburgu, na BBC Proms, Berliner Musikfest, Autumn Festival, Wiener Festwochen. Dokonał prawykonań wielu utworów znanych kompozytorów, takich jak J. Cage, I. Xenakis, G. Scelsi, często też współpracował z czołowymi twórcami naszych czasów: P. Boulezem, L. Berio, K. Stockhausenem, O. Messiaenem, L. Nono, W. Lutosławskim. Artysta wykłada dyrygenturę orkiestrową w Conservatorio della Svizzera Italiana w Lugano oraz w Wyższej Szkole Muzycznej (Musikene) w San Sebastián (Hiszpania).



Ramón Ortega Quero, fot. Steven Haberland

## Ramón Ortega Quero

Jest uznawany za jednego z najbardziej obiecujących muzyków swojego pokolenia. Zwycięstwo na Konkursie ARD w Monachium w 2007 r. uutorowało mu drogę do występów w najważniejszych salach koncertowych w całej Europie (Bruksela, Luksemburg, Wiedeń, Salzburg, Hamburg, Amsterdam). Koncertuje na międzynarodowych festiwalach, współpracując m.in. z E. Bashkiriową czy M. Uchidą. Wśród jego partnerów są tak renomowani muzycy, jak J. Jansen, G. Braunstein i T. Zimmermann. Od wiosny 2008 r. Ramón Ortega Quero jest I oboistą pracującej pod dyktando M. Jansonsa Bavarian Radio Symphony Orchestra.

## Igor Cechocho

Absolwent Białoruskiej Akademii Muzycznej, laureat kilku konkursów. Od 1990 r. prowadzi klasę trąbki w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, a od 2006 r. – w Akademii Muzycznej w Łodzi. W latach 1992–2006 był solistą Filharmonii Wrocławskiej. Prowadzi intensywną działalność solistyczną w kraju i za granicą, grając na trąbkach współczesnych i historycznych. Koncertował z towarzyszeniem większości polskich orkiestr symfonicznych i kameralnych. Jako kameralista współpracował z tak znakomitymi muzykami, jak m.in. E. Kirkby i P. Esswood. Dokonuje prawykonań utworów kompozytorów współczesnych i prowadzi kursy mistrzowskie; wśród jego wychowanków są laureaci konkursów krajowych i międzynarodowych.



Igor Cechocho, fot. archiwum artysty

### PEŁNE BIOGRAMY ARTYSTÓW:

[www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy](http://www.nfm.wroclaw.pl/repertuar/biogramy)

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia, współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Partner:



Sponsor złoty:



WROCLAW 2016  
Europejska Stolica Kultury

